

Dozwolony użytek, dzieła osierocone i co jeszcze?

14 października 2014

Projekt nowelizacji prawa autorskiego już jest. Zmienia się nieco przepisy o dozwolonym użytku i wprowadzone zostaną zasady korzystania z dzieł osieroconych i niedostępnych w obrocie handlowym. Projekt nowelizacji [TUTAJ](#).

W sierpniu tego roku wiceminister Andrzej Wyrobiec mówił [w wywiadzie dla „Dziennika Internautów”](#), że dozwolony użytek zostanie poszerzony. Te zapowiedzi najwyraźniej doczekały się realizacji. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przedstawiło projekt nowelizacji prawa autorskiego, z datą 24 września 2014. Dokument jest dostępny w RCL oraz we wklejce pod tym tekstem.

Projekt przewiduje m.in. rozbudowanie przepisów o dozwolonym użytku, choć będzie to dotyczyło m.in. takich zjawisk, które do tej pory albo były niejasne, albo były swoistą „szarą strefą” praw autorskich. Widać też, że projekt nowelizacji w dużej mierze wynika z konieczności dostosowania prawa polskiego do prawa UE. Omówmy zmiany po kolei.

Ministerstwo kultury planuje m.in. doprecyzować przepisy dotyczące zwielokrotniania o charakterze przejściowym lub incydentalnym, które jest elementem procesu technologicznego. Będzie też zmiana dotycząca przepisu, który pozwala organizacjom radiowym i telewizyjnym na utrwalanie utworów na potrzeby własnych nagrań. Wcześniej mówił o tym art. 22, który zostanie uchylony i będzie zastąpiony przez podobny art. 232.

Zmieniony ma być także art. 25, który pozwala na rozpowszechnianie utworów w prasie i w telewizji. Teraz będzie on mówił, że wolno rozpowszechniać „artykuły na aktualne tematy polityczne, gospodarcze lub religijne”, chyba że zostało wyraźnie zastrzeżone, że jest to zabronione. Warto tu

przypomnieć, że za takie rozpowszechnianie przysługuje twórcy prawo do wynagrodzenia.

Art. 26 ma być tak zmieniony, aby było jasne, że można korzystać z „przemówień politycznych i mów wygłoszonych na publicznych rozprawach, a także fragmentów publicznych wystąpień, wykładów i kazań”. Przepis ten nie będzie jednak upoważnia do publikacji zbiorów utworów jednej osoby, a korzystanie ma się odbywać „w granicach uzasadnionych celem informacji”.

Rozbudowany ma być również art. 27 dotyczący wykorzystania utworów w edukacji. Szkoły będą mogły nie tylko korzystać z utworów w celach dydaktycznych lub badawczych, ale mają otrzymać możliwość kopiowania drobnych utworów (w całości) lub fragmentów większych utworów (do tej pory mogły sporządzać „egzemplarze fragmentów”).

Ponadto przepis ma pozwalać generalnie (nie tylko szkołom) na korzystanie z utworów w celach dydaktycznych i naukowych oraz sporządzanie ich egzemplarzy. Będzie to możliwe tylko, jeśli nie będzie się z tym wiązać osiąganie korzyści majątkowych. Zatem jeśli ktoś prowadzi nieodpłatne korepetycje lub przygotowuje jakieś nieodpłatne opracowanie, będzie mógł korzystać z dzieł na zasadzie podobnej jak szkoły.

Ma być także dozwolone zamieszczanie utworów w podręcznikach, wypisach i antologiach, ale w takim wypadku twórcy ma przysługiwać prawo do wynagrodzenia.

Będą zmiany w artykule 31, który teraz pozwala na nieodpłatne wykonywanie utworów podczas różnych ceremonii religijnych albo imprez szkolnych. Ten przepis da jasno do zrozumienia, że wolno przy takich okazjach odtwarzać utwory przy pomocy urządzeń i nośników znajdujących się w tym samym miejscu co publiczność.

Planowane są zmiany dotyczące prawa cytatu (art. 29). Nowy przepis ma mówić, że wolno „w ramach samoistnej działalności”

(a nie jak dotąd „w utworach stanowiących samoistną całość”) cytować rozpowszechnione utwory, „w zakresie uzasadnionym uczciwymi zwyczajami oraz specyficznymi celami cytatu”. Projektowany przepis zawiera odwołania do takich gatunków jak parodia, karykatura i pastisz.

Planowane są zmiany dotyczące bibliotek. Będą one mogły nie tylko sporządzać egzemplarze utworu (jak dotąd), ale będą mogły sporządzać kopie. Ta drobna zmiana w słownictwie zapewni możliwość digitalizacji zbiorów. Planowane jest wprowadzenie nowych przepisów dotyczących wynagrodzeń za użyczenie utworów przez biblioteki (zob. str 5 projektu i dalsze).

W projekcie jest też mowa o wykorzystaniu utworów osieroconych (str. 7 i dalsze). W rozumieniu ustawy będą to utwory w różnych formach, w przypadku których posiadacze praw autorskich majątkowych nie zostali odnalezieni „pomimo przeprowadzenia starannych poszukiwań”.

Korzystanie z takich utworów ma być dozwolone w celu realizacji zadań szkół, bibliotek, archiwów i muzeów. Wspomniane „staranne poszukiwania” będą prowadzone w określony przepisami sposób. Mogą być zlecane osobom trzecim lub organizacjom zbiorowego zarządzania.

Nie będzie konieczne przeprowadzanie starannych poszukiwań w przypadku utworów, które zostały wpisane jako utwory osierocone do unijnego rejestru. Innymi słowy poszukiwania raz przeprowadzone w jakimś kraju UE pozwolą na korzystanie z utworu w Polsce. Takie poszukiwania mają być przeprowadzane w tych państwach UE, które są w różny sposób związane z utworem (np. państwo, w którym utwór został po raz pierwszy opublikowany). Polski Minister kultury będzie miał możliwość rejestrowania utworu w unijnej bazie.

Przepisy będą określać nie tylko sposób uznawania dzieła za osierocone, ale także kwestię wynagrodzeń dla uprawnionego, który po jakimś czasie się odnalazł. Przy ustalaniu wysokości

tego wynagrodzenia będzie brany pod uwagę interes publiczny.

Planowane jest także wprowadzenie przepisów dotyczących utworów niedostępnych w obrocie handlowym. Archiwa, szkoły, biblioteki i muzea będą mogły zwielokrotniać i udostępniać publicznie takie utwory, opublikowane po raz pierwszy na terenie RP przed dniem 24 maja 1994 r. Uprawnionym będzie przysługiwać prawo do wynagrodzenia, za pośrednictwem OZZ. Ustalając wysokość wynagrodzenia będzie trzeba wziąć pod uwagę interes publiczny.

Za utwór niedostępny w obrocie handlowym będzie się uważało taki, który znajduje się w zbiorach instytucji (np. bibliotek) ale nie jest dostępny w takiej ilości egzemplarzy, która zaspokajałaby racjonalne potrzeby odbiorców.

Powyższe omówienie projektu jest bardzo ogólne. Przeczytaliśmy go tylko kilka razy, a jest to trudny do przeszukiwania i analizy skan. Zdajemy sobie sprawę, że będzie on jeszcze dokładnie badany przez różne osoby, a w delikatnej materii prawa autorskiego każde słowo może mieć znaczenie. W każdym razie warto odnotować, że taki projekt się pojawił i powinien być przedmiotem publicznej dyskusji. Poniżej kopia projektu.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)